Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 1937. N — Nr. 122

Stronnictwo Pracy a Obóz Narod.

Kilka uwag o połączeniu się Ch. D. z N.P.R.

Prasa enperowska i chadecka robi dziś wiele hałasu z powodu odbycia przez **N. P. R. i Ch. D. t. zw. kongresu połączeniowego**, na którym doszło do złączenia się tych oddzielnych dotychczas ugrupowań politycznych w jedną partię pod nazwą **Stronnictwa Pracy.**

Zdawało by się, iż jest to w dzisiejszym rozproszkowaniu społeczeństwa, w chaosie mniej czy więcej radykalnych partyj i partyjek czymś dodatnim, iż rozbicie organizacyjne się usuwa, a na jego miejsce wprowadza zespolenie dwóch stronnictw, idących dotąd swą drogą. Ale zajrzyjmy za kulisy tego połączenia, odkryjmy właściwe cele tej nowej „konsolidacji“, a zobaczymy, iż Stronnictwo Pracy może się stać jeszcze jedną **odskocznią wrogów Obozu Narodowego**, którzy wszelkie czynią usiłowania, byle tylko narodowcy nie doszli do decydującego wpływu na stosunki w Polsce.

Wiadomo, iż **Chrześcijańska Demokracja** (zwana też chadecją) **oraz NPR nigdy nie liczyły w swych szeregach większej liczby zwolenników**, a jeżeli chodzi o t. zw. geografię polityczną czyli rozmieszczenie wpływów tych ugrupowań, to pewne przejawy żywsze ich działalności mogliśmy co najwyżej zaobserwować na ziemiach zachodnich. **Wpływy te zresztą nikły wobec pracy i walki Obozu Narodowego**, który nosząc oficjalnie nazwę Stronnictwa Narodowego, przyciągał i przyciąga dziś nie tylko na zachodzie, lecz i w pozostałych dzielnicach kraju, **jak to wykazały obchody 15-sierpniowe, szerokie masy polskiego społeczeństwa.**

Prasa warszawska podkreśliła już, iż nowe stronnictwo składa się głównie z ludzi starszych, którzy byli czymś w polityce przed laty, dziś zaś reprezentują w niej typ ludzi „wyżytych“. Otóż **brak młodych sił to druga wada nowopowstałego tworu politycznego**, a przecież najpewniejszą gwarancją przyszłości danego obozu to „rezerwuar“ młodości, czego absolutnie nie widzimy w Stronnictwie Pracy.

Jest jeden specjalnie ważny z punktu widzenia narodowego szczegół ideologii nowego ugrupowania. **Wytoczyło ono walkę totalizmowi.** O totalizm czyli chęć ogarnięcia bez reszty swymi wpływami życia politycznego posądza Stronnictwo Pracy nasz obóz — Stronnictwo Narodowe. Dlatego też podejmuje nowa formacja przeciwko nam walkę lub conajmniej **nieufnie patrzy na nasze siły i zdobywczą postawę. Z tej niechęci**, którą darzy nas Stronnictwo Pracy, **cieszyć się mogą** tylko **międzynarodowi kombinatorzy spod znaku żydo-komuny i masonerii.**

Jakżeż **charakterystyczny jest głos „Naszego Przeglądu“** o nowym stronnictwie. Zamieszczamy poniżej wyjątki z artykułu „Naszego Przeglądu“ dla orientacji, **co Żydzi widzą w obozie, któremu patronują: Paderewski, Korfanty i inni:**

„... na kongresie połączeniowym nie rozlegały się podburzające mowy, jak to ostatnio bywa na innych wiecach „narodowych“. Nie wysuwano tezy, że pozbycie się Żydów jest najważniejszym problemem Polski etc. Poza tym zapowiadano walkę o ustrój demokratyczno-parlamentarny, oparty na pięcioprzymiotnikowym prawie wyborczym, bez eliminacji jakiegokolwiek odłamu społeczeństwa“.

A nieco dalej:

„... Jak wyglądać będzie działalność Partii Pracy w praktyce, pokaże przyszłość.

W zasadzie partia taka jest w Polsce potrzebna“.

Widzimy z tych dwóch cytatów, iż **Żydzi uznali nowy twór polityczny za potrzebny. To warto zapamiętać!**

Jeżeli nowe stronnictwo chce odegrać rolę centrum i jego przywódcy powołują do życia „coś własnego“ — jak to pisze socjalistyczny „Robotnik“, to aczkolwiek z potomkami ideowymi Marxa prowadzimy walkę o duszę Narodu, nie sposób nam odmówić słuszności wywodom pisma socjalistycznego, gdy pisze:

„... szanse „Stronnictwa Pracy“ należało by traktować z dużym sceptycyzmem. W Polsce dokonywują się istotnie duże i poważne procesy konsolidacyjne, ale według zupełnie wyraźnych ideowo „linii podziału“. Za tymi wyraźnymi ideowo „liniami podziału“ żadne „centrum“ nigdy nie nadąży..“

„Robotnik“ na pewno sądzi, iż „procesy konsolidacyjne“ skończą się zwycięstwem t. zw. lewicy, lecz **my śledząc nastroje społeczeństwa i jego potrzeby oraz dążenia, wiemy, iż zwycięstwo idei narodowej zada kłam rachubom i frazesom przeciwników Obozu Narodowego, który skupia pod swymi sztandarami najlepsze i najzdrowsze siły Narodu.**

Harcerstwo zawarło pakt ze Strzelcem i Zw. Młodej Wsi.

Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki i Związek Młodej Wsi ogłosiły wspólną deklarację, w której wyrażają solidarność z hasłem „konsolidacji“ i postanawiają skoordynować swą pracę.

W tym celu powołują do życia komisję porozumiewawczą organizacyj „młodzieżowych“.

W ten sposób Związek Harcerstwa Polskiego staje w jednym szeregu ze Związkiem Strzeleckim i Związkiem Młodej Wsi. Ta ostatnia organizacja jest dość chyba znana ze swego lewicowego radykalizmu i antykatolickiego stanowiska.

Teraz niewątpliwie otworzą się oczy ludziom, którzy jeszcze nie chcieli wierzyć, że harcerstwo polskie jest na złej drodze, wykorzystywane jako narzędzie polityczne.

Zarówno młodzież harcerska, jak i rodzice harcerzy — wyciągną z tego stanu rzeczy konsekwencje.

Jak wiadomo, już po ogłoszeniu deklaracji „szefa“ Ozonu p. Koca harcerstwo zgłosiło akces do nowej partii sanacyjnej.

Z drugiej strony wiadomo również, że Strzelec zawarł przymierze jeszcze przed wkroczeniem władz do Zw. Nauczycielstwa Polskiego, z tą właśnie ultra- radykalną organizacją nauczycielską, która nie przystąpiło do O. Z. N.

Pakt: Harcerstwo — Z. N. P., Zw. Młodej Wsi to jeszcze jedna „konsolidacja“, która w rzeczywistości wywołuje zamęt Zw. Młodej Wsi dotąd do Ozonu akcesu nie zgłosił.

Za działalność komunistyczną...

Komendanta „Strzelca“ w Wejherowie, Łucjana Jaworskiego, aresztowano pod zarzutem działalności komunistycznej. W związku z tym „Słowo Pomorskie“ pisze:

„Jak wygląda p. burmistrz ze swoją subwencją 1500 zł? Dał ją co prawda „Strzelcowi“, ale gospodarzył pieniędzmi ptaszek, poszukiwany listami gończymi!

„Pozwólcie tu, na Kaszubach, pracować starej organizacji „Sokołowi“ czy KSM, dajcie tym organizacjom połowę subwencyj, które udzielacie „Strzelcowi“, a społeczeństwo i państwo będzie miało pożytek“.

Lista kompromitacyj „Strzelca“ rośnie.

Żądania urzędników.

Warszawa. Ostatnio na posiedzeniu zarządu główn. Stow. urzędników państw. postanowiono wystąpić do władz o uchylenie podatku specj. od uposażeń niższych i średnich grup do VI rangi włącznie oraz o udzielenie zasiłku za zakupy zimowe w wysokości 75 proc. pensji miesięcznej dla pracowników z rodzinami i 50 proc. dla samotnych. Postanowiono też przyspieszyć zwołanie ogólnego kongresu urzędniczego.

Ujemny bilans handlowy we wrześniu

Warszawa. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawia się we wrześniu rb. jak następuje.

Przywóz 391 485 ton wartości 113 231 000 zł, wywóz 1 179 746 ton wartości 90 617 000 zł. Tak więc ujemne saldo wyniosło we wrześniu **22614.000 złotych.**

W porównaniu z sierpniem br. wywóz zmniejszył się o 5 894 000 zł, natomiast przywóz wzrósł o 6 000 000 zł. We wrześniu ub. r. polski handel zagraniczny kształtował się następująco: przywóz 97,1 miln. zł, wywóz 89,4 miln. zł.

Centrum w Gdańsku

razem z hitlerowcami wystąpiło przeciw Polakom.

Gdańsk. Pisaliśmy już o proteście prezydenta senatu gdańskiego Greisera, który w telegramie do Stolicy Apostolskiej domagał się zniesienia dekretu biskupiego o utworzeniu dwóch parafij polskich. Prez. senatu protestuje w swym liście przeciwko dekretowi biskupiemu, mimo iż oficjalnie politykę zagraniczną Gdańska reprezentuje polski minister spraw zagranicznych. Oto nowy dowód zuchwałości gdańskiej!

Obecnie wyszły na jaw nowe szczegóły, dotyczące stosunku centrowców do Polaków-katolików w Gdańsku.

Utworzeniu parafij polskich nie tylko przeciwny był senat gdański i hitlerowcy, ale i centrowcy, a przede wszystkim proboszczowie Niemcy. Z ich strony przede wszystkim ujawniła się akcja przeciwko dekretowi ks. biskupa gdańskiego.

Po rozmowie prez. Greisera z ks. biskupem O'Rourke cofnął on swój dekret i powiadomił o tym mianowanych już w dniu 10 bm. polskich proboszczów.

Nie trudno się domyśleć, jakie zdziwienie i rozgoryczenie fakt ten wywołał wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Ustępstwo biskupa gdańskiego wobec żądań senatu należy tłumaczyć tym, że dekret jego spotkał się nawet przed jego wydaniem jeszcze ze zorganizowanym sprzeciwem nie tylko obozu hitlerowskiego, ale i katolików niemieckich, zwłaszcza księży centrowców, którzy mimo tylu krzywd, doznanych w ub. latach od hitlerowców i mimo wszelkich prześladowań z tej strony — ich, księży jak i katolików niemieckich (przed kilkoma dniami przecież dopiero zawieszono ponownie pismo centrowe „Danziger Volkszeitung“), jednak przeciwko utworzeniu polskich parafij w Gdańsku razem z hitlerowcami utworzyli jednolity front.

Nowy atak ministra Goebbelsa na Kościół.

Berlin. Na wzgórzu w pobliżu kąpieliska Seeberg (Szlezwik) odbyło się w niedzielę otwarcie nowego stadionu, podczas którego przemawiał min. Goebbels.

Minister Goebbels poruszył dwie aktualne sprawy: 1. stosunek do Kościoła i 2. problem kolonialny.

W sprawie kościołów minister oświadczył m. in.: „Nie krzywdzimy kościołów, przeciwnie, ujmujemy im pracy, którą właściwie musiałyby same wykonać. Jeżeli zaś kościoły uskarżają się, że utraciły kontakt z narodem, to należy to przypisać temu, że nie umieją już przemawiać do narodu właściwym językiem. Naród, który przeszedł 4 lata wojny i 15 lat marksizmu, nie ma żadnego zrozumienia dla drobiazgowego rozróżniania teologicznego. Pragnie on widzieć czyn chrześcijański, którego ucieleśnieniem jest raczej pomoc zimowa, niż rozprawy teologiczne“.

W końcu dr. Goebbels mówił o znaczeniu stadionu. Ma on być kościołem politycznym, który na przeciąg dziesiątków lat i stuleci wychowywać ma prawdziwych narodowych socjalistów w duchu wspólnoty i solidarności narodowej.

Dalsze protesty dziennikarzy przeciw konfiskatom.

Na posiedzeniach zarządów syndykatów dziennikarzy w Warszawie, Lwowie i Krakowie zapadły uchwały, protestujące przeciwko niesłusznym konfiskatom prasowym.

Nowy klub polityczny.

Warszawa. W czwartek odbyło się pierwsze zebranie klubu dyskusyjnego nowej organizacji politycznej pod nazwą „Związek Odrodzenia Narodowego“. Na zebraniu, któremu przewodniczył red. Bogusławski, wygłosił red. Strzetelski referat „Polska w r. 1940“, kończący się wskazaniem wynalezienia wspólnej platformy konsolidacyjnej.

Z krwawej Hiszpanii.

Narodowcy zbombardowali Gijon.

Agencja Havasa donosi, iż ostatnio powstańcy dokonali nalotu na miasto Gijon, zrzucając ok. 100 bomb. Samoloty zniżyły również lot i ostrzeliwały z karabinów maszynowych budynki wojskowe.

Samoloty narodowców bombardują porty rządowe.

Lotnicy narodowi bombardowali porty: Kartagenę i Port-Bou, przez który idą transporty żywności do Barcelony.

Przeniesienie kwatery gen. Franco.

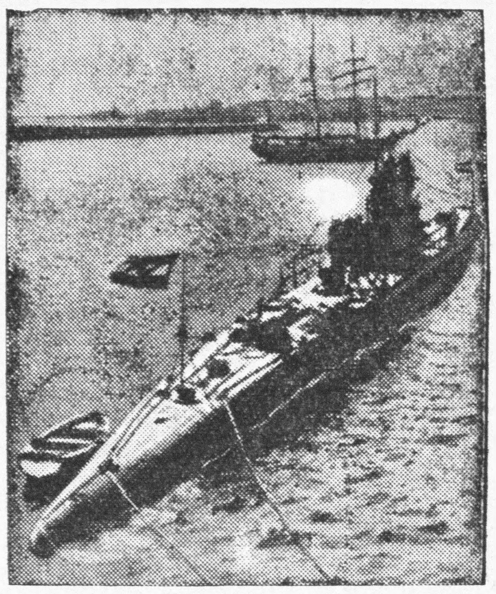
Główna kwatera gen. Franco przeniesiona będzie w najbliższym czasie na front aragoński.

Rządowcy przyznają się do klęski

na froncie wschodnim — jak wynika z ich komunikatu.

Narodowcy nacierają na Madryt.

Wojska rządowe musiały ustąpić przed gwałtownością ataków wojsk narodowych. W ciągu sobotniego popołudnia toczyły się zacięte walki. Powstańcy otrzymali nowe posiłki. Z nastaniem nocy rozgorzała nowa bitwa.



Hiszpańska łódź podwodna „C,"
którą usiłowali uprowadzić zwolennicy gen. Franco.

Stanowisko Anglii i Francji wobec rządu narodowego.

Na posiedzeniu podkomisji komitetu nieinterwencji złożył przedstawiciel Francji nowy plan wycofania ochotników w Hiszpanii. Otóż Francja i Anglia godzą się na przyznanie gen. Franco praw strony wojującej pod warunkiem wycofania ochotników.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Półmilionową armią rozporządzają Japończycy.

W północnych Chinach działa armia japońska, licząca 300 tys. żołnierzy, co łącznie z siłami japońskimi w Szanghaju i Mandżurii stanowi ok. pół miliona żołnierzy. Należy podkreślić, iż tak wielka liczba żołnierzy japońskich nigdy dotąd nie była wysadzona na kontynent.

Podobno 40 tys. Japończyków, w tym słynną 5 dywizję, odcięto od reszty sił japońskich.

Żydowski strajk.

Warszawa. Żydowskie partie polityczne ogłosiły w związku z ghetto ławkowym na wtorek 19 bm. ogólno-żydowski strajk protestacyjny w handlu i przemyśle.

Niebezpieczna sytuacja w Palestynie. Pociąg wyleciał w powietrze.

Stan oblężenia w Jerozolimie.

Jerozolima. Nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamachu bombowego na pociąg osobowy, jadący z Haify do Liddy. Kilku pasażerów poniosło śmierć.

Wysadzono w powietrze pociąg na linii Lidda-Raseles. Liczba ofiar jest znaczna.

Poza tym dokonano w Palestynie licznych aktów terorystycznych, na skutek których ogłoszono w Jerozolimie stan wyjątkowy.

Wielki Mufti zbiegł z Jerozolimy.

Jerozolima. Donoszą o ucieczce Wielkiego Muftiego z Jerozolimy. Mufti wyjść miał z meczetu w przebraniu. Podobno celem ucieczki miała być Syria.

Powstanie Abisyńczyków

Rzym. Urzędowo ogłoszono, iż we wrześniu wybuchło w Abisynji powstanie antywłoskie. Krajowcy zaatakowali mniejsze garnizony włoskie. Straty włoskie w tym okresie wynosiły m. in. 58 zabitych w walkach.

Ogólna liczba strat włoskich w ub. 2 i pół lat wynosi 2 357 zabitych.

Na czele powstańców stał Haile Chebbede, który został schwytano i rozstrzelano.

Straty wojsk krajowych nie będą ogłoszone. Wszystkie ogłoszone cyfry dotyczą Włochów. Poza tym poległo bardzo dużo żołnierzy włoskich, rekrutujących się z pośród krajowców.

Rozstrzelanie biskupa katolickiego w Sowietach

Paryska „La Croix" donosi, że jeszcze w czerwcu b. r. został rozstrzelany w Rosji sowieckiej biskup katolicki mgr. Forsin, aresztowany w 1935 r. pod pretekstem rzekomej akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec, potem postawiony przed sąd na jesieni tego samego roku. Wyrok zapadł dopiero 17 marca 1937 r.

Wielka katastrofa kolejowa na Łotwie 400 ofiar.

Ryga, 15. 10. Na stacji kolejowej Kohnese wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, spowodowana zderzeniem się pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym, wskutek złego nastawienia zwrotnicy. Maszyniści obu pociągów ponieśli śmierć, oba parowozy wywróciły się. Przeszło 400 pasażerów zostało rannych. O rozmiarach katastrofy świadczy fakt, że 15 wagonów zostało zniszczonych.

Nowi oficerowie.

W całej Polsce odbyły się w piątek w szkołach podchorążych wzniosłe uroczystości pasowania absolwentów szkół na podporuczników. Marszałek Smigły-Rydz zaszczycił swoją obecnością uroczystość w Szkole Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie, która równocześnie święciła 10-lecie swego istnienia, połączone z wręczeniem Szkole sztandaru.

Uroczystość promocyjna podchorążych Marynarki Wojennej odbyła się na pokładzie **O. R. P. „Bałtyk"**.

W Toruniu odbyła się również uroczysta promocja w Szkole Podchorążych Artylerii.

Wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski obecny był na uroczystej promocji podchorążych kawalerii **w Grudziądzu**.

Także w Bydgoszczy odbyła się promocja w szkole podchorążych dla podoficerów.

W Ostrowiu Mazowieckim odbyła się uroczystość promocyjna z udziałem min. spraw wojsk. gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego.

W sarkofagu spoczęły zwłoki hetmana Czarnieckiego.

W Czarncy, cichej wsi ziemi kieleckiej, miejscu rodzinnym i miejscu wiecznego spoczynku wielkiego bohatera Polski, hetmana Stefana Czarnieckiego odbyły się 15 i 16 bm. wielkie uroczystości. W farze, wzniesionej ongiś przez Czarnieckiego, stanął w 272 rocznicę jego zgonu sarkofag, w którym spoczęły prochy wielkiego hetmana w nowej trumnie metalowej. W uroczystościach wzięli udział: ks. biskup polowy Gawlina, ks. sufr. Sonik, marsz. Smigły Rydz, liczne duchowieństwo, delegacja OO. Paulinów z Częstochowy, wojsko i rzesze ludności.

Prof. A. Krzyżanowski wiceministrem skarbu.

Prasa warszawska notuje pogłoski, iż stanowisko wiceministra skarbu po p. Świtalskim zostało ofiarowane prof. Adamowi Krzyżanowskiemu.

O Pomoc Zimową. Obrady komitetu ekonomicznego.

Warszawa. W piątek, 15 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów.

W sprawie Pomocy Zimowej przyjęto sprawozdanie min. Kościałkowskiego z akcji zeszłorocznej, która wyraziła się cyframi **35 milionów zł** w wydatkach oraz **375 tys. bezrobotnych i 550 tys.** dzieci, którym udzielono pomocy. Akcja zeszłoroczna będzie kontynuowana i w roku bież. Jako formę organizacyjną przyjęto tezę, iż ma to być akcja społeczna, prowadzona przy współdziałaniu władz państwowych i samorządowych.

Nadużycia...

Sąd Okręgowy w Zamościu skazał na 6 miesięcy więzienia podkomisarza kontroli skarbowej w Zamościu T. Bystrzyckiego, za przywłaszczenie nagród, przyznanych za wykrycie nielegalnej uprawy tytoniu.

Sąd Okręgowy w Stanisławowie skazał na rok więzienia b. referenta wydziału administracyjnego starostwa w Stanisławowie za różne nadużycia, popełnione podczas urzędowania.

Wielka afera podatkowa żydowskich przedsiębiorców.

Kalisz. Od kilku lat Żydzi Szulc i Krasuski prowadzili przedsiębiorstwo obuwnicze, w którym zatrudnionych było 50 szewców-chałupników. Przedsiębiorcy płacili grosze za wykonane pary obuwia. Gotowe obuwie wysyłane było całymi partiami do województwa poznańskiego. **Żydzi zarabiali** na tym interesie **olbrzymie sumy, z krzywdą swoich dostawców. Obroty żydowskiego przedsiębiorstwa sięgały 100.000 zł. rocznie.** Mimo olbrzymich zysków właściciele przedsiębiorstw **postanowili** jeszcze **oszukać skarb państwa.** Kontrola skarbowa wykryła **olbrzymie nadużycia podatkowe** Wszystkie książki prowadzone były fałszywie. Śledztwo trwa.

W sprawie wydania wyciągów z protokółów szacowania strat z powodu klęsk żywiołowych

Na podstawie okólnika Min. Skarbu z dnia 31 sierpnia 1937 r. L D V 28519-3 37 Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że urzędy skarbowe mogą wydawać odpisy względnie wyciągi z protokółów szacowania przez komisje strat w gospodarstwach rolnych i leśnych, spowodowanych klęskami żywiołowymi. Odpisy (wyciągi) protokółów winny zawierać następujące okoliczności: skład komisji, rodzaj klęski, rozmiar strat w stosunku procentowym do normalnego przychodu brutto oraz sposób obliczenia wysokości strat. Odpis i wyciągi protokółów mogą być wydawane jedynie ubiegającym się o nie osobom, których gospodarstwa były indywidualnie badane. Podania w powyższej sprawie podlegają opłacie w wysokości 5 zł.

LEKARZ i ROBOTNICA.

Powieść współczesna na tle stosunków fabrycznych
Przekład z francuskiego. 6

(Ciąg dalszy.)

Pod oknem niemłoda kobieta robiła sztuczne kwiaty. Zapewne ciotka. Obok niej Janina Collet czytała dużą księgę, oprawną w czarne płótno. Na widok lekarza zdziwiła się przede wszystkim. On zaraz usprawiedliwił swoje odwiedziny. Musiał obejrzeć ranę przed wydaniem świadectwa.

Nic nie mówiąc, Janina zdjęła temblak, na którym opartą miała rękę. Leon starannie odwinął bandaż. O! śliczna rana! Goi się szybko, całe zdrowe. Zapytał:

— Skąd pani rodem?

— Z Limousin — odparła.

Naturalnie. Okolica przykładna, alkoholu nie znają... Ale uważał za potrzebne odwilżać ostatnią warstwę gazy, przesiąkniętej do krwi. Wróci tu jeszcze. Oświadczył jej to z powagą na twarzy i z ukrytą radością w sercu. Ona odparła swoim krótkim głosem:

— Nie chciałabym pana fatygować.

Żadna fatyga. Ma dosyć czasu. Laboratorium w muzeum, w którym pracować zamierza, otwierają dopiero w październiku. Bo i on jest także rekonwalescentem. Opowiedział o swojej chorobie, wskutek której musiał leżeć na przylądku świętego Jakóba w Indo-Chinach przez dwa miesiące.

Opowiadając, rozsiadł się wygodnie. Nie miał wcale ochoty odejść. Mieszkanko podobało mu się. Było to schronienie, jakiego nigdy nie spotykał w swoich podróżach. Obie kobiety słuchały go z uprzejmą obojętnością. Nagle przyszło mu na myśl: „Ależ to głupio. Mówię tylko sam o sobie". I zwrócił się do młodej robotnicy:

— Nie przykrzy się tu pani?

— Ależ ja nigdy nie bywam sama. Ciocia Felicja nie opuszcza mnie ani na chwilę.

Skłonił się przed panią Felicją. „A tom się spisał. Zrobiono mi przytyk. Wprawdzie nie byłem przedstawiony". I rzekł:

— Chciałem powiedzieć, że nagła bezczynność, przymusowe próżnowanie po nawyknieniu do pracy...

— Czytam...

— Można zobaczyć? — odezwał się skwapliwie, wskazując palcem dużą czarną księgę.

Było to dzieło, wypożyczone z czytelni merostwa „Wicehrabia de Bragelonne". Ach! Dumas ojciec, źródło szlachetne, pożywne, z którego czerpią wszyscy od najsilniejszych do najbardziej słabych i to od pół wieku... Oświadczył się gotowość przyniesienia chorej na przyszłą wizytę Daudeta, raz, ażeby jej zrobić przyjemność i dostarczyć jej rozrywki, a powtóre, żeby zobaczyć, czy też ona zrozumie i zasmakuje w bolesnym rozczuleniu i w umyśle rozskrzydlonym.

Nie pozostawało mu teraz niestety nic, jak tylko pożegnać się. Ciotka Felicja, wstając, chciała mu podziękować za względy, jakimi otaczał jej siostrzenicę. Wypowiedziała się w słowach trafnych i dobranych. Było w niej coś istotnie dystyngowanego. Zdziwiony spojrzał na nią uważniej.

Drobna, pochylona, wyglądała na małą dziewczynkę. Na głowie miała czepek czarny koronkowy na wstążkach pożółkłych. Jej oczy bladoniebieskie, łzawiące się w głębi ciemnych oczodołów, rysy zmęczone i nieświeże, wyrażały słodycz pokorną. Ale twarz jej błyszczała serdeczną dobrocią, skupioną na całym jej obliczu. Jej głos zużyty miewał niekiedy oddźwięki muzyczne. Niezaprzeczenie wyrastała ona ponad swoje środowisko, jak owa ładna komoda. (C. d. n.)

Biblioteka T. C. L. w Lubawie czynna we wtorki, czwartki i piątki od godz. 7—9 wiecz. **„Przeczytaj najświeższe pisma lub spędź miły wieczór na grach towarzyskich !".**

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 18 października 1937 r.
Kalendarzyk. 18 października, Poniedziałek, Łukasza, Justa. 19 października, Wtorek, Piotra z Alk.
Wschód słońca g. 5 — 05 m. Zachód słońca g. 16 — 39 m.
Wschód księżyca g. 15 — 58 m. Zachód księżyca g. 4 — 33 m.

Z miasta i powiatu.

Nowy wicestarosta pow. lubawskiego.

Nowe Miasto. Na miejsce dotychczasowego wicestarosty p. Budnika, który odszedł, jak wiadomo, na równorzędne stanowisko do Kartuz, przybywa do Nowego Miasta p. Sękowski, b. wicestarosta pow. kartuskiego.

Przed uroczystym obchodem Swięta Chrystusa-Króla.

Nowe Miasto. W piątek, dn. 15 bm. odbyła się w kancelarii parafialnej konferencja prezesów, wszystkich prezesów (ek) stowarzyszeń A. K. pod przewodnictwem ks. prob. dr. Pryby. Udział w niej wzięli również księża: pref. Kalinowski, Achtabowski i Kaznowski oraz przedstawiciele miejsc. prasy. Postanowiono wezwać społeczeństwo do udekorowania swych domów sztandarami i iluminacji okien wystawowych, dokonana również będzie sprzedaż nalepek na okna oraz kolportaż pism katolickich. Ramowy program uroczystości przewiduje m. in. procesję do figury św. Tomasza do kościoła farnego. Po uroczystych nieszporach odbędzie się w „Hotelu Centralnym" o godz. 16.30 akademia, na której program złożą się m. in. zagajenie, deklamacja, śpiew, przemówienie oraz odśpiewanie pieśni „My chcemy Boga".

Szczegółowy program podamy w jednym z następnych n-rów naszego pisma.

Baczność P. P. Pszczelarze!

Newe Miasto. W dniach od 22 do 24 bm. odbywa się z ramienia P.T.R. w Nowym Mieście na sali Hotelu Centralnego wystawa rolniczo-hodowlana na powiat lubawski w skład której wchodzą okazy różnych warzyw, ziemiopłodów zbożowych i okopowych, różnych przetworów z owoców i warzyw, konserw, win, soków i t.p., fabrykatów chemicznych i wyrobów przemysłowych, stojących na usługach rolnictwa. Komitet wystawy przystąpił także do zarządu naszego towarzystwa z propozycją wzięcia udziału w tej imprezie jako przedstawiciele gałęzi gospodarstwa społecznego, stojącego w ścisłej łączności z rolnictwem. Propozycję tę przyjąłem w nadziei, że członkowie ze swej strony poprą ten mój zamiar i przyczynią się różnymi eksponatami do wykonania tego mego zamiaru i ujawnienia postępu naszej pracy w tej dziedzinie gospodarstwa społecznego. Chodzi tu o wystawę różnych typów mieszkań pszczelich, począwszy od koszki czubatki, a kończywszy na ulu warszawskim lub też amerykańskim. Dalej należy wystawić na okaz różne systemy hodowli, ramek, narzędzi, używanych w gospodarstwie pasiecznym, wirówki do miodu i t.d. Przede wszystkim nie należy zapomnieć o wystawie naszych wybornych miodów pomorskich, umieszczonych w pięknych i ozdobionych słoikach, na które znajdą się niezawodnie chętni nabywcy. Upraszam szanownych członków o niezwłoczne zgłaszanie swych eksponatów, ażebym miał z góry pogląd na sprawę, bo jestem tego zdania, że o ile sprawa ma się udać, musimy przyczynić się do niej wspólnie. Ule, wirówki i większe przedmioty winny być dostarczone już w czwartek 21. bm., inne zaś można dostarczyć dopiero w piątek od godz. 8 rano. Otwarcie wystawy nastąpi w piątek, 22 bm. o godz. 11, zamknięcie zaś w niedzielę 24 bm. o godz. 16, po czym nastąpi usunięcie eksponatów, ponieważ salę trzeba opróżnić ze względu na odbyć się mającą zabawę. A zatem razem do dzieła! Piotrowski, prezes.

Protestacyjne zebranie przeciw prześladowaniom Polaków w Niemczech i Gdańsku.

Lubawa. W piątek, 15 bm. odbyło się w auli tut. szkoły powszechnej zebranie protestacyjne, które przy przepełnionej publicznością sali zagaił prezes tut. koła P. Z. Z. p. dr Brasse staropolskim pozdr. katolickim, podając cel zebrania.

Po zagajeniu zabrał głos p. Grzymowicz, który w swym treściwym referacie wskazał na przebieg walki ziemi lubawskiej z niemczyzną, i to po przez lata 1848—63 — do czasu kulturkampfu, walki o polski pacierz i polską szkołę.

Zebrani przyjęli referat z głębokim odczuciem, wyrażając aplauz, który również odnosił się do uzupełniających dyskusyjnie wspomnień i przeżyć własnych p. Wasielewskiego i p. dr. Roszczaka.

Następnie przewodniczący p. dr Brasse podał najważniejsze fragmenty wystąpień przeciwpolskich tak w Niemczech, jak i w Gdańsku i sformuował mocne zadania patriotyczne obecnych w rezolucji protestacyjnej, którą podamy w następnym numerze. W końcu zaapelowano do społeczeństwa lubawskiego, by wobec Niemców tak samo postępowało, jak postępowali Niemcy w czasie naszej niewoli wobec nas.

Zebranie zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Roty".

Należy zaznaczyć, że na to zebranie zjaw się jeden z tut. żydów ze swą połowicą i jedna Niemka, co świadczy o dużej pewności siebie obcoplemieńców w Polsce. Naturalnie ci niepożądani goście zostali przed rozpoczęciem zebrania z sali wyproszeni.

Zebranie zorganizowanego kupiectwa.

Lubawa, Pod przewodnictwem prezesa p. Pływaczyka odbyło się 14 bm. plenarne zebranie Tow. Sam. Kupców w lokalu hotelu „Kopernik". Wszelkie zarządzenia, komunikaty Izby Przemysłowo Handlowej i ostatnie sprawozdanie z działalności Centrali Związku odczytał sekr. p. Fr. Zmijewski. Tegoroczny Walny Zjazd odbędzie się 5 grudnia br. w Bydgoszczy. Delegaci tow. naszego na zjeździe tym przedstawią bolączki kupiectwa tutejszego, toteż wnioski składać należy u p. Fr. Zmijewskiego najpóźniej do 1 listopada.

Sprawa jarmarku kramnego t. zw. marcińskiego została z obecnym na zebraniu p. burm. Wojciechowskim uzgodniona i dzięki zrozumieniu p. burmistrza odbędzie się i ten jarmark **bez Zydów.** W dyskusji zabierali głos pp. Nadolny, Brauer, Fiszeder i Dakowski, po czym powzięto szereg ważnych uchwał. Następnie odczytał sekr. nowy wykaz norm dochodowości **Pomorskiej** Izby Skarbowej, której stopa została na niektóre artykuły znacznie podwyższona. Na zakończenie wygłosił ciekawy referat p. burm. Wojciechowski, przedstawiając swe wrażenia z wycieczki burmistrzów pomorskich na Kresy wschodnie i podkreślając brak kupca chrześcijańskiego w miastach kresowych. Referent odbył w poszczególnych miastach z władzami i kupiectwem kilka konferencji, których rezultatem było zachęcanie do osiedlenia się kupiectwa chrześcijańskiego na Kresach.

Za interesujący referat podziękował przewodniczący p. Burmistrzowi i hasłem „Cześć" zamknął posiedzenie.

Uroczystość jubileuszowa.

Nawra. W dniu 15 bm. obchodzili państwo Graduszewscy z Nawry srebrne gody małżeńskie. Uroczystość kościelna odbyła się w kościele w Niem. Brzoziu, przez jubilatów specjalnie ulubionym i zawsze hojnie w kwiaty zaopatrzonym. Na dzień ten uroczysty kościół w Niem. Brzoziu już sam ze siebie piękny i schludny, był gustownie udekorowany, a miejscowy chór kościelny kilkoma udatnymi pieśniami przyczynił się wybitnie do podniesienia całego nabożeństwa. Uroczystą Mszę św. na intencję czcigodnych Jubilatów odprawił w asyście ks. ks. prob. Chylińskiego i Drosta miejsc. proboszcz ks. Zabrocki, który zaraz na wstępie ceremonii kościelnych zwrócił się do Jubilatów w serdecznych słowach, podnosząc ważność tej chwili. Uroczyste „Te Deum" zakończyło nabożeństwo. Po krótkim śniadaniu w plebanii podejmowali czcig. Jubilaci u siebie w Nawrze krewnych i gości z iście staropolską gościnnością. Nadeszło moc telegramów z życzeniami zbliska i daleka od krewnych i znajomych oraz od rozmaitych organizacyj. Wieczorem składali Jubilatom przedstawiciele pracowników i ich dzieci swe życzenia doczekania się złotych godów, do których i nasza redakcja się przyłącza. Ad multos annos!

Poświęcenie nowej szkoły

Gutowo. W ubiegłą niedzielę Gutowo, leżące tuż przyi granicy, przybrało wygląd odświętny. W dniu tym bowiem, jako na zakończenie Tygodnia Szkoły Powszechnej, została uroczyście poświęcona nowa szkoła, zbudowana przy pomocy Tow. Pop. Bud. Publ Szk. Powsz. i zarządu gminy Prątnicy.

W uroczystości wzięli udział: Starosta Powiat. mgr. p. Kowalski, Obw. Insp. Szkol. p. Ziarno, Insp. Szkol. p. Konkol zastępca wójta p. Graduszewski, dzieci szkolne sąsiednich ws oraz licznie okoliczna ludność.

Przedstawicieli władz oraz wszystkich uczestników pow i, tał reprezentant gminy Prątnica p. Graduszewski. Potem zabrał głos przewodn. Kom. Bud. Szkoły p. Czarnecki, dziękując władzom za piękny i estetycznie wyglądający gmach, który służyć będzie młodym pokoleniom do kształcenia dobrych obywateli, gotowych do najwyższych poświęceń.

W przemówieniach, wygłoszonych przez Obw Insp. Szkol. i Starostę Pow. podkreślono przede wszystkim wielką rolę, jaką spełnia szkoła polska w sąsiedztwie wielkiego mocarstwa, zobrazowano wysiłek społeczeństwa polskiego w dążności do zaspokojenia głodu ducha i zwrócono się z apelem do społeczeństwa, aby popierało akcję tak zasłużonego Tow. Pop. Publ. Szk. Powsz.

Miejscowy ks. proboszcz Drost w swym pięknym przemówieniu omówił rolę nauczyciela i rodziców jako wychowawców, nawołując do współpracy w dziele wychowania młodych obywateli na dobrych synów Kościoła i Państwa.

Z kolei dzieci odśpiewały modlitwę „Ojcze z niebios", po czym ks. Proboszcz dokonał aktu poświęcenia szkoły.

Następnie przemówił miejscowy nauczyciel p. Ignatowski, dziękując wszystkim za tak liczny udział, składając zarazem przyrzeczenie, że dążyć będzie, aby ze szkoły wychodziła młodzież polska zdrowa fizycznie, moralnie wysoko postawiona i psychicznie uodporniona.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę". Wrażenia z tej niezwykłej uroczystości w naszej wsi pogranicznej długo pozostaną nam w pamięci.

Uczestnik.

Z Pomorza

Złamał nogę.

Lidzbark. Dnia 16. bm. przed poł. około 70-letni p. **A.** Kirstiu z Lidzbarka, siadając przed domem na rower zapewnie przez nieuwagę przewrócił się, przy czym upadł tak fatalnie, że doznał złamania nogi wyżej kolana.

Po prowizorycznym opatrunku przez lekarza odwieziono go niezwłocznie szmochodem do szpitala do Działdowa.

Zderzenie samochodu z furmanką.

Lidzbark. W czwartek, dn. 14 bm. po poł. na ul. **Kościelnej** nastąpiło zderżenie dwukonnej furmanki z ciężarowym samochodem „Domu Transportu W. Komolka" z Gdyni. Dyszel wozu uderzył w przednią szybę samochodu, która została stłuczona. Siedzące w samochodzie osoby wyszły z tego wypadku bez szwanku, natomiast konie odniosły na szczęście lekkie okaleczenia. Przyczyny zderzenia nie ustalono.

Z zebrania Stron. Narod.

Lidzbark. Dnia 12 bm. odbyło się mies. zebranie członków miejsc. koła Stron. Narod. w lokalu hotelu „Pod 3 koronami". Po zagajeniu pow. sekr. S. N. kol. Waśniewski wygłosił b. interesujący, dłuższy referat na temat pracy i rozwoju Obozu Narodowego. Prelegent w swych wywodach wykazał, że ruch narodowy w kraju stale się wzmaga. Huczne oklaski dowiodły, że słowa mówcy trafiły do przekonań zebranych. Z kolei omawiano różne sprawy koła dotyczące, przedsięwzięte zwłaszcza będą starania celem pobudzenia tut. szerszego społeczeństwa do intensywniejszej współpracy z ruchem narodowym. Termin następnego zebrania członków miejsc. koła SN. ustalono **na niedzielę 24 bm.** Na początku przyszłego miesiąca odbędzie się w Działdowie poświęcenie proporca pow. SN.

Baczność Oddziały KSMm. oraz rolnicy powiatu działdowskiego.

Koszelewy. Podaje się do publicznej wiadomości, że w niedzielę, 24 października br., urządza Akcja Przysp. Roln. przy KSMm. w Tuczkach na sali p. Karczewskiego w Koszelewach pokaz (wystawę).

Wystawione będą eksponaty roślinne oraz sztuki wyhodowane w konkursie PR. Pokaz zaszczycą swą obecnością przedstawiciele władz państw., organizacyjnych oraz okoliczne duchowieństwo.

W programie — uroczyste nieszpory w kościele paraf. w Koszelewach, po czym odzędzie się otwarcie pokazu, sprawozdanie przodowników za rok 1936—37, przemówienia przedstawicieli. Z kolei odegrają członkowie PR i druhny KSMż. z Rybna piękne, połączone ze śpiewami i tańcami przedstawienie pt. „Zemsta Cygana". Poza tym deklamacje, śpiewy, przemówienia związane z wystawą.

Wobec tego zapraszamy wszystkich rolników, Oddziały KSMm. ż., a szczególnie te, które nie mają PR.. w celu pobudzenia młodzieży wiejskiej i zainteresowania się oświatą rolniczą na wsi.

Komitet.

Niepoprawność czł. „Jungdeutsche Partei".

Płośnica. Ostatnio młodzież niemiecka, zorganizowana w J.D.P., na zlecenie powiat. kierownictwa urządziła zebranie z pominięciem — jak zwykle — przepisów ustawowych, zapraszając na zebranie osoby, które niedawno opuściły ławy szkolne. Policja wobec tego weszła na salę i rozpędziła rozpolitykowanych niemiaszków, a prowodyrom podobno wytoczyła sprawę sądową.

Samobójstwo w pow. działdowskim.

Pierławka. W dn. 13 bm. popełnił samobójstwo wystrzałem w pierś Walter Zbikowski z Pierławki, pow. działdowskiego, syn rolnika Adolfa Z. Powodem samobójstwa ma być posądzenie o kradzież. Denat skarżył się przed śmiercią, iż życie mu zbrzydło. Dochodzenie prowadzi policja.

Były urzędnik ubezpieczalni rozpoczął odsiadywać więzienie.

Brodnica. Swego czasu głośną była sprawa „nieścisłości" w tut. ubezpieczalni społecznej za czasów znan. leadera sanacji (przeciwników politycznych chciał wysyłać do Berezy!) b. dyrektora wym. instytucji p. Kędzierskiego. W drugiej instancji uwolniony został pan dyrektor, skazany natomiast został na 1 rok więzienia były kierownik działu rachuby Rosiński. Mimo starań Rosiński nie uzyskał u czynników wyższych ułaskawienia wzgl. odroczenia wykonania kary, wobec czego rozpoczął w tych dniach odbywanie kary. Jak słychać, p. Kędzierskiemu obecnie dobrze się powodzi, gdyż za „zasługi" swe otrzymał dobrze płatną posadę. (Jak widać nie zapomniano „o swoim" człowieku i „krzywdy" sowicie mu nagrodzono). Rosiński zatrudniony był w wydziale budowlanym tut. magistratu.

Tragiczna śmierć dziecka.

Moczadło, pow. brodn. W dniu 13 bm. zdarzył się w rodzinie Kotewiczów wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 1-roczn. ich synka. Wypadek zdarzył się w czasie nieobecności rodziców i przedstawia się następująco: Matka dzieci wyszła z domu, by nazbierać chróstu na opał, prosząc znajomą, by zechciała dojrzeć dzieci. Gdy znajoma owa zajrzała do mieszkania nieobecnej, około godz. 16.30 po poł. zastała sine już zwłoki 1-roczn. syna Kotewiczów, Mieczysława. Zgon nastąpił przez przyduszenie malca ciałem 4-letn. siostry, która we śnie nieumyślnie spowodowała jego śmierć. Mimo pomocy przez zastosowanie sztucznego oddychania nie zdołano dziecka przywrócić do życia. Rozpacz rodziców jest wielka.

Kradzież z włamaniem.

Górzno, pow. brodn. W jednej z ub. nocy włamali się nieznani sprawcy do piwnicy p. Heleny Wielichowej, z której następnie dostali się do sklepu kolonialnego, skąd zabrali rozmaite rzeczy oraz wyroby tytoniowe ogólnej wartości 285 zł. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

Tragiczna śmierć w studni.

Lembarg. W dn. 14 bm. ok. 9 godz. rano uległ śmiertelnemu wypadkowi przy budowie studni u rolnika Szczepana Bożeńskiego w Lembargu, pow. brodnickiego, Feliks Rogoziński. Został on zasypany ziemią, która się obsunęła do 3 i pół metr, studni, w której śp. R. znalazł śmierć. Zwłoki wydobyło ok. godz. 11.30. Wina osób trzecich nie zachodzi. Miejsce wypadku i zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz.

Przed pokazem owocarskim.

Nowe Miasto. Jak z komunikatu Towarzystwa Rolniczego Powiatowego, ogłoszonego w ostatnim numerze „Drwęcy", wynika odbędzie się w dniach 22, 23 i 24 października 1937 r. w Nowym Mieście na sali Hotelu Centralnego „pokaz owocarsko-warzywniczy".

Dlatego też chciałbym na temat ten kilka słów napisać. Rozmawiając z rolnikami, doszedłem do wniosku, że większa część ich nie zdaje sobie zupełnie sprawy ze znaczenia pokazów owocarskich. Wielu rolników mniema, że, biorąc udział w pokazie, łaskę robią organizatorom. Duża część rolników nie uprzytamia sobie, że pokazy owocarskie organizowane są nie dla Towarzystwa Rolniczego Powiatowego czy Pomorskiej Izby Rolniczej, bo im one są niepotrzebne, lecz w interesie i dla dobra rolnictwa.

Pokazy owocarskie mają na celu:

1. Propagandę sadownictwa, jako gałąź gospodarstwa wiejskiego dobrze się opłacającą.
2. Dobór odpowiedniej odmiany drzewek owocowych dla danego terenu, co nastąpić może po zapoznaniu się z materiałem, jaki znajduje się na poszczególnych terenach.
3. Wybór odmian owoców zimotrwałych, zwłaszcza takich, które najdłużej się przetrzymują, gdyż na wiosnę owoc jest najdroższy.
4. Owoce zakwalifikowane wysłane będą na pokaz ogólno-krajowy, a później wędrują do przechowalni, gdzie poddawane są próbie wytrzymałości w różnej temperaturze.
5. Poza tym pokazy mają też na celu zapoznanie zwiedzających z odmianami owoców, które dają dobry zbiór, są smaczne i dobrze wytrzymują nasz klimat.

Niestety, rolnicy w dużej mierze lekceważą sobie tego rodzaju imprezy naukowo-doświadczalne. Wielu z nich jest zdania, że i bez pokazów można drzewka hodować, tymczasem należyta uprawa roli w sadzie, stosowanie racjonalnego nawożenia, a zwłaszcza walka ze szkodnikami pozostawia u nas dużo do życzenia.

Skutek jest ten, że gospodarz, mając kilka wzgl. kilkanaście drzewek w swoim sadzie, owocu na lekarstwo dla siebie nie ma, nie mówiąc już o sprzedaży.

Dlaczego w tym roku ci wszyscy rolnicy, którzy stosowali zabiegi pielęgnowania w sadzie i prowadzili walkę ze szkodnikami, mają tyle owocu, że im się gałęzie łamią, a inni nie mają nic. A wielu rolnikom owoc i liście gąsienice zjadły.

Ale to wszystko nie wystarcza. Referaty wygłaszane na kilkunastu zebraniach Kółek Rolniczych przeszły bez echa i tylko tu i ówdzie jeden rolnik, jako pierwsza jaskółka, zastosował się do wygłoszonych na zebraniach wskazówek.

A więc, panowie rolnicy, samo narzekanie nikomu nic nie pomoże. Trzeba działać. A pola do pracy jest tak dużo.

A więc nie lekceważyć pokazu owocarskiego w Nowym Mieście. Wielu z Was ma owoc i może go wystawić. Potrzeba tylko chęci i zrozumienia. Przecież nie chodzi tu o wielkie ilości, lecz o próbę, obejmującą 5 sztuk z każdego gatunku.

Nie trzeba utrudniać inicjatorom pracy dla dobra Waszego i całego Państwa.

Każdy z Was powinien z Komitetem chętnie współpracować i przywieźć na pokaz to, co ma, a gdy nie ma nic niech zwiedzi pokaz i zapozna się z tym, co na terenie powiatu już jest.

Obserwator.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Sokoli!

Nowe Miasto. Zebranie zwyczajne Tow. Gim. „Sokół" w Nowym Mieście Lub. odbędzie się w **środę, dnia 20 października 1937 r.** o godz. 19.30 (7.30 wiecz.) w salce parafialnej przy ulicy Kościelnej.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne i obowiązkowe.

Zarząd.

B. starosta działdowski zbiegł do Francji.

Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wydała nakaz osadzenia w więzieniu b. starosty działdowskiego dr. Adama Twardowskiego, skazanego w apelacji na 2 lata więzienia.

Twardowski miał do odsiedzenia jeszcze pół roku więzienia.

Okazuje się, iż obecnie zbiegł on za granicę, mianowicie do Francji, dokąd udał się przez Czechosłowację i Szwajcarię. Za Twardowskim wysłano listy gończe.

Znamienne audiencje na Zamku.

P. Prezydent przyjął kolejno min. Poniatowskiego i min. Grabowskiego. Posłuchania te wywołały w sferach politycznych liczne komentarze.

Marsz. Smigły Rydz.

wyjedzie w bież. miesiącu do Rumunii i weźmie udział w uroczystościach związanych z promocją następcy tronu Michała na podporucznika armii rumuńskiej.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 19. X. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 15.45 Kraj lat dziecinnych — obrazek z lat dziecinnych Mickiewicze. 16.15 Kwartet salonowy rozgłośni krakowskiej. 17.00 Motocyklem na wystawę paryską — pogad. 17.15 Recital fortep. Neumillera. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Puławy — salon literacki Czartoryskich — wiecz. lit. 19.40 Audycja konkursowa. 20.00 Otwarcie nowego gmachu rozgłośni katowickiej. 21.00 Koncert ork. symf. PR. 22.00 Nowa siedziba rozgłośni katowickiej — reportaż. 22.05 Koncert małej ork. PR.

Sroda, 20. X. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.15 Z muzyki angielskiej — koncert. 17.00 Piechota na nowoczesnym polu walki — odczyt. 17.15 „Jesienią" — koncert chóru solistów. 18.10 Melodie filmowe w wyk. zespołów salon. 18.35 Audycja dla wsi. 19.20 Pieśni Zarzyckiego. 20.00 Płyty. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Piękno mowy polskiej — kwadrans poetycki. 22.00 Koncert popularny.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 19 X. 11.40, 13.10, 18.15, 23.00 Płyty. 13.00 Jesień, a ochrona roślin. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami. 18.45 Obrona Gdańska z 1813 r. — pogad. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 20 X. 11.40, 13.10, 18.20, 23.00 Płyty. 13.00 Skrzynka roln. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Pogad. społ. 18.35 Rozmowa z dziećmi. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20.08 Bydgoszcz na fali — aud. poświęcona 10-leciu istnienia.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

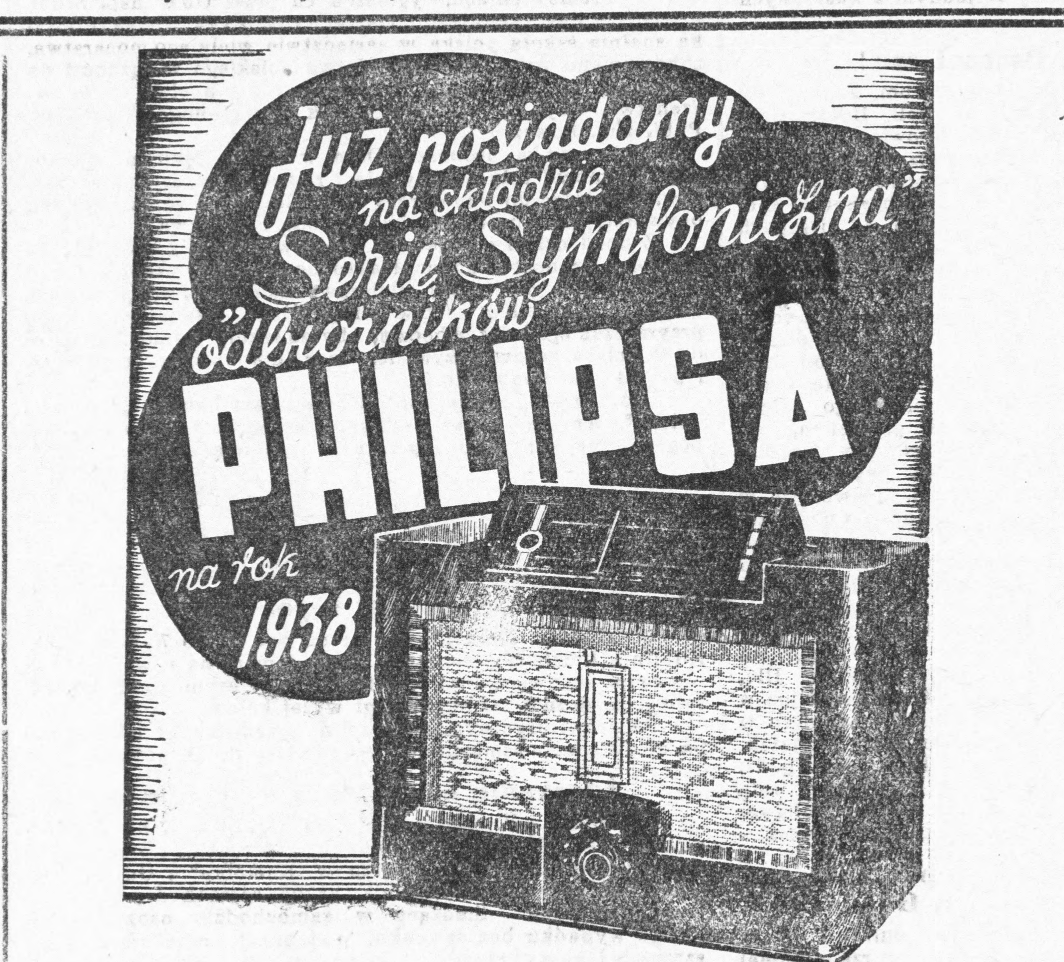
GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 16. 10.	Bydgoszcz, 15. 10.
Żyto nowe	22.75— 23.00	23.25— 23.50
Pszenica	29.75— 30.25	30.00— 30.50
Jęczmień	21.50— 22.00	21.25— 21.50
Owies	21.75— 22.00	21.50— 21.75
Siemie lniane	47.00— 50.00	46.00— 48.00
Rzepak zimowy	57.00— 59.00	56.00— 58.00
Łubin żółty	—	—
Mak niebieski	77.00— 80.00	75.00— 79.00
Gorczyca	38.00 — 40.00	36.00— 39.00
Groch Viktoria	24.50— 26.00	24.00— 26.00
Groch Folgera	22.50— 24.50	23.00— 25.00
Mąka żytnia 65 proc.	30.75— 31.75	28.75— 29.75
Mąka pszenna 65 proc.	44.00— 44.50	44.50— 46.00
Otręby żytnie	15.25— 16.00	15.75— 16.25
Otręby pszenne grube	16.25— 16.50	16.75— 17.25
Otręby jęczmienne	15.25— 16.25	16.25— 16.75

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dział rolniczo-gospodarczy

Opas cieląt.

W opasie cieląt odróżniamy opas zwykły i szlachetny. Opas szlachetny daje delikatne i bardzo smaczne mięso, zwane białym. Okres tego opasu trwa od 6 do 8 tygodni, z zastosowaniem w żywieniu wyłącznie mleka pełnego. — Przeznaczone na opas cielę początkowo otrzymuje takie same ilości mleka jak inne cielęta, a to ze względu na słabo rozwinięty żołądek. Po upływie tygodnia zwiększa się ilość podawanego mleka do ilości jednej piątej części żywej wagi, tak, że w końcowym okresie opasu dawka wynosi 15 do 20 kg mleka dziennie. Pod koniec opasu dodaje się jedno, względnie 2 jaja dziennie w celu poprawy smaku mięsa. Według dotychczasowej praktyki okazuje się, że na przyrost 1 kg żywej wagi potrzeba 10 litrów mleka dziennie, oczywiście w późniejszym okresie znacznie więcej. Maksimum przyrostu przy tym opasie może być nie większe, niż 1,8 kg. O ile rozchodzi się o ten opas, to jest on bardzo mało praktykowany ze względu na duży koszt. W większej ilości stosowany jest opas zwykły, polegający na żywieniu cieląt mlekiem chudym z dodatkiem w późniejszym okresie pasz treściwych suchych. Ta metoda żywienia daje bez porównania wyniki w przyroście wag i w jakości mięsa.

Początkowo cielęta żywi się mlekiem pełnym, po 2 tygodniach dodaje się mleko chude z dodatkiem siemienia lnianego, mąki, względnie śruty owsianej, kukurydzianej, ziemniaczanej lub mąki hreczanej, która dobrze oddziaływa na smak mięsa.

Ilości mleka chudego w ciągu opasu dochodzą od 15—18 kg. dodatek pasz treściwych wynosi: gotowanego siemienia lnianego 1 kg. na 10 kg. mleka, mąki kukurydzianej lub owsianej 0,5 kg, mąki ziemniaczanej, zarobionej z zimną wodą, a następnie sklajstrowanej gorącą wodą 0,35 kg. Przyrost dzienny w kilogramach żywej wagi wynosi od 0,8 do 1 kg. Po osiągnięciu granicy 1 kg. przyrost wagi spada — o ile z czasem spadnie poniżej 0,5 kg dziennie — należy poprzestać opasania. Okres opasania trwa niekiedy do 18 tygodni, a opłacalność należy też w dużej mierze od przyrostu żywej wagi.

W sprawie grożącej plagi myszy polnych.

Myszy polne prawie rok rocznie wyrządzają znaczniejsze straty w ziemiopłodach. Jednak w roku bież., szczególnie obecnie na jesieni, należy się liczyć z znacznie silniejszym wystąpieniem tych szkodliwych gryzoni, albowiem sprzyjające warunki atmosferyczne wiosną i latem przyczyniły się do masowego ich rozmnażania się, wobec tego mogą na koniczynach, lucernach oraz na oziminach powstać znaczniejsze straty.

W związku z tym Pomorska Izba Rolnicza komunikuje, że jesień jest najdogodniejszą porą do niszczenia i tępienia myszy polnych, bowiem w tym okresie znoszą sobie zapasy na zimę i wskutek tego mogą być łatwo zatrute. Izba radzi już obecnie przystąpić do powszechnego tępienia tych gryzoni, aby nie przyczyniły się do dalszej klęski w rolnictwie pomorskim. Wszelkich informacji o sposobach tępienia udziela Stacja Ochrony Roślin bezpłatnie.

Rolnictwo pomorskie uzyskało większe kredyty.

Z końcem września rb. na Pomorzu zakończone zostały w pomyślnych warunkach siewy jesienne.

W r. bież. pomoc udzielona przez rząd rolnictwu pomorskiemu była większa ze względu na ogromne straty, jakie rolnictwo pomorskie poniosło wskutek klęski nieurodzaju.

Uruchomiono więc kredyt w wys. 250 tys. zł. dla wszystkich powiatów Pomorza. Następnie udzielono kredyt siewny wartości 1 milj. zł częściowo w naturze, częściowo w gotówce w 7 północnych powiatach, najbardziej dotkniętych klęską nieurodzaju.

Dla powiatów, nie korzystających z tego kredytu, uruchomiono dodatkowy kredyt w wys. 100 tys. zł. Wszelkie te kredyty są oprocentowane w wys. 4 proc. rocznie. Poza tym udzielono bezproc. kredytu towarowego w ziarnie wartości 33 tys. zł.

Wreszcie rozdzielono między osadników pomorskich 108 tys. zł z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej w formie kredytu, spłacanego w ciągu 5 lat i oprocentowanego na 3 proc. w stosunku rocznym.

W sprawie sprzedaży na targach produktów gospodarstwa rolnego, owoców oraz warzyw.

Niektórzy rolnicy, sprzedający na targach w miastach produkty swego gospodarstwa, w szczególności produkty ogrodnicze, opłacają podatek przemysłowy wbrew zarządzeniom Ministerstwa Skarbu, wydanym w tej sprawie. W związku z tym Pomorska Izba Rolnicza przypomina, że okólnikami z dnia 9 listopada 1932 roku L. D. V. 43701-4-32 oraz z dnia 29 stycznia 1934 r. L. D. V. 54038-4-33. Min. Skarbu poleciło nie pociągać do opłaty podatku przemysłowego producentów rolnych, przyjeżdżających na targi w miastach i sprzedających z wozów lub płacht produkty swego gospodarstwa, o ile sprzedaż ta ma charakter dorywczy.

W związku z niejednolitym stosowaniem wspomnianych zarządzeń przez poszczególne Urzędy Skarbowe Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w okólniku z dnia 29 maja 1934 r. L. D. V. 19024-4 34, że dokonywana na targach w miastach przez producentów rolnych (także sadowników i ogrodników) względnie ich członków rodziny i pracowników sprzedaż z wozów lub płacht wyprodukowanych w ich gospodarstwach produktów (owoców, warzyw itp.) należy z reguły traktować jako sprzedaż o charakterze dorywczym.

Ministerstwo Skarbu zaleca oględną polityką egzekucyjną w stosunku do rolników.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie egzekucyj i ulg w związku z klęskami żywiołowymi.

Ministerstwo zwróciło uwagę na konieczność stosowania w odniesieniu do niektórych płatników oględnej i umiarkowanej polityki egzekucyjnej. I tak, zważywszy, że płatnicy podatku gruntowego posiadają zazwyczaj — poza podatkiem gruntowym i nadzwyczajną daniną majątkową za bieżący okres podatkowy — inne jeszcze zaległości w podatkach państwowych oraz w należnościach wierzycieli obcych, przymusowe zaś ściągnięcie tych należności przed nowymi zbiorami z płatników, dotkniętych znaczniejszymi klęskami żywiołowymi — mogłoby zagrozić ich egzystencji gospodarczej. Ministerstwo Skarbu wskazało na konieczność stosowania umiarkowanej polityki egzekucyjnej również, jeżeli chodzi o ściąganie zaległości, nie objętych ulgami z tytułu klęsk żywiołowych. W szczególności Min. Skarbu poleciło, aby w wypadkach, gdy poniesione szkody i straty z powodu klęski żywiołowej (w br. szczególnie klęski posuch) przekraczają 40 proc. normalnego przychodu: 1. Przyznawać płatnikom na ich prośby, jeżeli chodzi o zaległości w podatkach, nieobjęte normalnymi ulgami w ramach istniejących przepisów lub poddawać rewizji już przyznanej ulgi; 2. O ile zaś chodzi o egzekucję należności obcych wierzycieli, należy korzystać z istniejących uprawnień do przyznania ulg, w szczególności zaś zawieszać egzekucję do dnia 31 sierpnia następnego roku (tj. do okresu pożniwnego).

ŚWIAT KOBIECY.

Moda dla Panów

Dzisiejszy nasz dział ofiarujemy panom, naszym mężom, narzeczonym i braciom. Kobieta pamięta o was zawsze, panowie, musi o was dbać, choćby z tego względu, że bez światłej jej rady i pomocy — obyć się wam trudno.

Przeczytajcie więc ten artykuł o najnowszych nakazach mody, której wam też lekceważyć nie wolno.

Jak wskazuje załączona rycina, bardzo ważną rolę w garderobie jesiennej odgrywa jesionka dwurzędna z grubej wełny lub obok przedstawiony na cieplejsze dni slipon czyli płaszcz raglanowy z guzikami na wierzchu i z nakładanymi kieszeniami, uszyty z grubego szewiotu jednobarwnego lub w dyskretną kratę.

Jeśli chodzi o materiały męskie — to bardzo modne są w kraty i paski. Te ostatnie mają zastosowanie w garniturach.

Do sportowego ubrania z tak zw. knikerbokerami, uszytego z materiału w wyrazistą kratę, nosi pan pulower w kolorze kraty i odpowiednią kolorową koszulę.

Na cały dzień odpowiedni jest garnitur jednorzędowy, zapinany na 3 guziki (czynny tylko środkowy guzik), natomiast na popołudnie i wczesny wieczór nadaje się dwurzędowy garnitur, ciemny, w paski i zapinany na 3 podwójne guziki (2 czynne).

Wszystkie ciemne ubrania, choć noszone na codzień, nie znoszą przy koszuli mankietów pojedyńczych z zaokrąglonymi końcami i jedną dziurką, którą przytrzymuje perłowy guziczek. Do tego rodzaju garniturów wymagana jest koszula z podwójnym mankietem, ozdobionym odpow. spinką.

Oprócz stosownego kapelusza czy czapki, bielizny, obuwia i szale lub chustki odgrywają ważną rolę w garderobie pana; nietylko chronią od zimna, ale chronią też kołnierz koszuli i marynarki przed zabrudzeniem się. Naturalnie trzeba dobrać odpowiedni szal czy chustkę do palta lub futra, aby uchodzić zawsze za dobrze i gustownie ubranego. Szal i chustka uzupełniają płaszcz lub futro w tej samej mierze, co krawat marynarkę.



A więc nosi się:

Do palta 2-rzędowego szal lub chustkę jedwabną w kratę: granatową, niebieską, brązową w połączeniu z czerwonym, białym, zielonym, popielatym i żółtym.

Do płaszcza podróżnego szal wełniany w żywych kolorach lub jednobarwny.

Do raglanu szal lub chustkę wełnianą czy jedwabną w wzór drobny lub większy w kolorze: czerwonym, niebieskim, brązowym, zielonym, granatowym.

Do płaszcza wieczornego (frak) — szal jedwabny biały, do płaszcza wieczorowego (smoking) — chustka crepe de chine'owa popielata, czarnobiała w paski lub kratę.

Do futra lekkiego — szal lub chustkę z jedwabiu w kratę lub wzór kaszmirski w kolorach: granatowy, popielaty w połączeniu zielonego, złotawego i bordeaux.

Do futra sportowego — szal szydełkowany z wełny w paski lub kratę w kolorze rezedowym, czerwonym, beige, brązowym, żółtym.

Na zakończenie służymy naszym panom radami w doborze kolorów:

Do zielonego garnituru — zielona koszula, bronzowy krawat, obuwie, palto i chusteczka w butonierkę, zielony szal.

Do brązowego — beige koszula i szal, czerwony krawat, chusteczka w odc. czerw., bronzowe buty i bronzowe palto w beige kratę.

Do granatowego — stalową koszulę i szal, czerw. krawat. chusteczka w butonierkę biała lub w odc. czerwonym, czarne obuwie, granatowe palto.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

3)

— Ach tak, więc miał klucz!

Ton, jakim te słowa zostały wypowiedziane, przypomniał mi się w następstwie; w tej chwili jednak zwrócił moją uwagę jakiś dziwny dźwięk, jakby jęk czy westchnienie dozorczyni. Dziwne, ten dźwięk wydał mi się jakby jakimś wyjaśnieniem czegoś. Zmieniłam miejsce i stanęłam tak, aby ją mieć na oku. Ciągnęłam dalej:

— Gdy mężczyzna wyszedł z domu, oddalił się szybkimi krokami. Powóz odesłali poprzednio.

— A więc tak — rzekł detektyw i schylił się, by podnieść kawałek stłuczonej porcelany.

Ja tymczasem patrzyłam na twarz dozorczyni, która wyrażała różne uczucia. Nie mogłam ich sobie dobrze wytłumaczyć.

Detektyw musiał zapewne także coś zauważyć, bo obrócił się teraz ku niej, patrząc jednak uważnie na kawałek porcelany, trzymany w ręce i zapytał:

— Czy pani, spodziewając się powrotu rodziny, przyszła porządkować w tym domu?

Dozorczyni, zauważywszy, że cała uwaga zwrócona jest na nią, pozbyła się swego zmieszania i odpowiedziała ze stanowczością, która nas wszystkich zadziwiła:

— Oczekiwałam ich lada dzień. Dowiedziałam się o tym wczoraj — tak, zdaje mi się, że wczoraj. Nie, przedwczoraj, z listu pana Franklina, starszego syna, ślicznego młodzieńca. Pisał mi, abym dom na ich przyjęcie przygotowała. Czyniłam to już parę razy. Kazałam portierowi, aby mi klucz od głównych drzwi przysłał i przyszłam tutaj. Wczoraj przez cały dzień tu już pracowałam, podłogi myłam i czyściłam. Dziś chciałam tu przyjść wczesnym rankiem, ale mój mąż był chory. Musiałam najpierw pójść do apteki, a gdym wróciła, było już południe, zastałam przed domem tę panią z policjantem. Zabrali mi klucz i policjant mi drzwi otworzył. Weszłam z nim do domu, byliśmy na górze, przeszliśmy wszystkie pokoje, aż gdy tu drzwi otworzyliśmy...

Była obecnie tak wzruszoną, że niepodobna było zrozumieć, co mówi. Nagle zamilkła i zaczęła niespokojnie miąć fartuch. Obserwowałam detektywa, aby się przekonać, czy zauważył dziwny sposób obejścia tej pani. Musiał go zauważyć, ale jako człowiek przyzwyczajony do różnorodnego stopnia wrażliwości ludzkiej wobec nieszczęść i niespodziewanych wypadków, zapewne mniej wagi przywiązywał do tego, niż ja.

— Będą panie wezwane na świadków przez sędziego śledczego — wyrzekł. Wyglądał tak, jakby mówił do kawałka porcelany, który trzymał w ręku, niż do nas. — Tylko bez głupstw — wybuchnął nagle, widząc, że dozorczyni drży i chce się wymówić. — Pani pierwsza zobaczyła trupa i to musi pani przed sądem powiedzieć. Nie wiem, o której godzinie świadkowie będą wezwani, więc radzę pani pozostać tutaj aż do przyjścia sędziego. On zaraz tu będzie. A ta druga pani musi także tu pozostać!

Ta druga pani, to byłam ja, miss Butteworth, potomkini pierwszych kolonistów angielskich, osoba z towarzystwa! Nie pokazałam jednak mego oburzenia. Byłoby ono na miejscu w moim własnym domu, ale nie w tym pokoju. Zaczęłam z ciężkim sercem cofać się ku drzwiom, gdy nagle poczułam, że ktoś dotknął mego ramienia lekko, ale stanowczo. Odwróciłem się. Obok mnie stał detektyw, który ciągle uważnie patrzył na swój kawałek porcelany.

— Czy zechce mi pani jeszcze raz opowiedzieć, co pani dziś w nocy ze swego okna widziała? Wypadnie mi to zapewne powtórzyć, chciałbym więc dokładnie wiedzieć wszystko.

— Nazywam się Butteworb! — wyrzekłam z wyższością.

— Ja nazywam się Gryce.

— Pan jesteś detektywem?

— Tak.

— Czy rzecz wydaje się panu trudną do zbadania?

— Gwałtowna śmierć jest zawsze trudną!...

— Czy pan chce powiedzieć, że ta śmierć nie jest dziełem przypadku?

Zaśmiał się. W tym śmiechu brzmiała jakby odpowiedź: Długo pani poczeka zanim się dowie co ja myślę. — Odpowiedziałam w duchu: Ty także długo poczekasz, zanim się dowiesz, co ja o tym myślę. Nie wyrzekłam jednak nic.

— A więc proszę opowiadać prędko — zaczął na nowo. Już nadchodzi sędzia. Niech pani powie dokładnie, zgodnie z prawdą, wszystko tak, jak przystało na uczciwą, przyzwoitą kobietę na jaką pani wygląda!

— Nie lubię komplementów! — wyrwało mi się niechcąco. Jestem miss Butteworth i nie przywykłam, aby do mnie mówiono jak do kobiety z ludu. Opowiem panu chętnie wszystko, bo nie mam nic do ukrywania, a moje opowiadanie może się panu tylko przydać, mnie zaś zaszkodzić nie może!

Opowiedziałam po raz drugi całą tę sprawę. Trwało to jednak dłużej niż się spodziewałam, tak zręcznie umiał detektyw swoje pytania stawiać. Oboje unikaliśmy wzmianki o dziwnym zachowaniu się dozorczyni. Może być, że on go wcale nie zauważył. W każdym razie wydawało mi się, że przemilczeniem moich obserwacji osiągam jakąś korzyść, która do poważnych rezultatów doprowadzić może.

ROZDZIAŁ III.

Po rozmowie z p. Gryce udałam się do małego, z tyłu położonego pokoiku. Poszukałam sobie jak najwygodniejszego fotelu, aby siedząc wygodnie, pogrążyć się całkowicie w moich myślach. Widziałam, że pilne roboty oczekują na mnie w domu, ale nie mogłam myśli oderwać od szczegółów tej zadziwiającej tragedii. Byłam pewna, że cały szereg drobnych obserwacji, poczynionych przeze mnie, może posłużyć jako klucz do rozwiązania zagadki. Postanowiłam spisać moje spostrzeżenia i uwagi na odwrotnej stronie jakiegoś rachunku, który znalazłam w kieszeni.

Pierwsze: Czy śmierć młodej kobiety była skutkiem przypadku?

Drugie: Czy stoimy wobec samobójstwa?

Trzecie: Czy zostało dokonane morderstwo? Argumenty przeciw. Pod pierwszym pytaniem zanotowałam: przypadek.

1. Gdyby szafa przypadkiem upadła na młodą kobietę lub też gdyby ją była przez nieostrożność sama na siebie pchnęła, stopy kobiety byłyby zwrócone ku ścianie, pod którą ta szafa stała. Tymczasem nogi były zwrócone ku drzwiom, a głowa była pod szafą.

2. Suknia była starannie naciągnięta na nogi, to samo wystarcza, aby odrzucić przypuszczenie, że stoimy wobec wypadku.

Pod drugim pytaniem napisałam: Argumenty przeciw samobójstwu.

Zabita musiałaby przede wszystkim ułożyć się w tej pozycji, w jakiej ją znaleziono. Ale któż w takim razie rzuciłby szafę?

Pod trzecim pytaniem napisałem: Argumenty przeciw.

Pozycja trupa wskazuje, że ułożono kobietę na podłodze i przytrzymano, dopóki szafa na nią nie upadła. Temu jednak przeczy położenie rąk i nóg, a także brak śladów poprzedzającej walki.

1. Kobieta przybyła do domu nie sama. Mężczyzna, który jej towarzyszył, zabawił ledwie dziesięć minut. Opuścił ją z wielkim pośpiechem, jakby uciekając.

2. Przed wejściem młodej pary do domu drzwi były zamknięte na klucz, po wyjściu jednak mężczyzny zostały tylko przymknięte. Mógł zatem bez trudności powrócić, nie uczynił jednak tego.

3. Suknia kobiety została widocznie po jej śmierci starannie obciągnięta i ułożona.

To wszystko dotychczas nie było jasne; jakieś wnioski jednak można już było wyprowadzić. Sama byłam skłonną do uwierzenia w morderstwo.

Dłuższy czas upłynął, zanim mnie wezwano do przesłuchania. Była już 3 godzina i cieszyłam się, żem przed zajściem zjadła drugie śniadanie.

Sędzia śledczy wraz z kilku panami, między innymi i z detektywem Gryce, stał w pierwszym pokoju. Detektyw był tak zaabsorbowany, że pomyślałam, iż sprawa dla niego zaczyna nabierać znaczenia.

— To jest ta pani? — zapytał sędzia, gdym weszła.

— Jestem miss Butteworth — odpowiedziałam. — Amelia Butteworth. Mieszkam w sąsiedztwie i byłam obecną przy znalezieniu zamordowanej.

— Zamordowanej? — powtórzył sędzia. — Dlaczego pani powiedziała „zamordowanej?"

Spojrzałam na moje notatki i rzekłam: „Proszę to przeczytać!

Zdumiony wziął mój notatnik do ręki, rzucił na mnie parę zaciekawionych spojrzeń i zaczął czytać. Gdy skończył, spojrzał znów na mnie zdumionym wzrokiem i oddał kartkę detektywowi.

Mr. Gryce pokreślił był tymczasem cały kawałek porcelany, który wciąż trzymał w dłoni, jakimiś znakami. Schował go starannie do kieszeni i zaczął czytać moje notatki.

Z żartobliwym uśmiechem zwrócił się sędzia śledczy ku mnie. (C, d. n.)



A: — Co ci dolega, Tylkiewicz?
B: — Mózg.
A: — Czy wezwałeś lekarza?
B: — Dla takiej drobnostki nie warto!

— Zrobiłem węzełek na chustce i nie pamiętam, co ma oznaczać?

— Pokaż!

— Proszę.

— Moim zdaniem ten węzełek oznacza, że powinieneś tę chusteczkę oddać do prania!

Lekarz (do chorego) — Pan jest chory. Pan ma cukier.

Chory: — Panie doktorze — czy w kawałkach czy kryształ?

— Podobno ojciec panny Anny nie jest rad, że się starasz o jego córkę?

— Tak mi się zdaje.

— Czy ci to powiedział?

— Nie, ale dał poniekąd do zrozumienia.

— Jak?

— Zrzucił mnie ze schodów.

Dwaj studenci rozmawiają:

— Co będziemy robić dziś wieczorem?

— Urządźmy sobie wróżbę. Rzucimy pięć groszy w górę. Jeśli będzie reszka, pójdziemy do kina, jeśli orzeł pójdziemy do kawiarni. A jeśli moneta stanie na kancie — to zamkniemy się w domu i będziemy się uczyć.

— Najrozkoszniej jest być zaręczoną w tajemnicy!

— Dlaczego?

— Można mieć kilku narzeczonych.

— Małżeństwo, to loteria.

— Tak, tylko, że na loterii można kupić ćwiartkę, a w małżeństwie koniecznie cały los!

Pani Figasińska przychodzi na targ zapłakana. Znajoma paniusia pyta ją:

— Co pani jest, moja pani?

— Zmartwienie mam ze synem.

— Co się stało?

— Dochtór powiedział, że trzeba mu wyciąć ślepą kiszkę!

— Niech się pani tym nie przejmuje. Młody jest, to mu odrośnie:

Zaraza ziemniaczana spustoszyła pola na Pomorzu.

Zaraza ziemniaczana, która wystąpiła na ziemniakach, zwłaszcza wczesnych, przeszła powoli i na odmiany późniejsze, przyczyniając się do wcześniejszego ich zasychania. Największe jednak szkody wyrządza fitoftora na kłębach ziemniaczanych i to szczególnie na odmianach wczesnych, gdzie stwierdzono ich gnicie z powodu tej choroby, dochodzące na niektórych odmianach i w sporadycznych wypadkach do 100 proc.

Chwościk zarówno na liściach buraka cukrowego i pastewnego poczynił dalsze spustoszenia, tak, że zbiór liści zmniejszy się z powodu tej choroby o jakie 50 proc.

Na roślinach warzywnych poza pojedyńczymi wypadkami, jak kiła kapuściana, różnego rodzaju bateriozy, nie notowano powszechnego wystąpienia chorób czy szkodników.

Jedynie na drzewach owocowych, szczególnie w powiatach wąbrzeskim, brodnickim, lubawskim, grudziądzkim, tucholskim i sępoleńskim, nasilenie szkodników kuprówki rudnicy i niestępa głogowca jest wielkie i grozi klęską gołożeru na rok przyszły, o ile nie zostaną w porze zimowej z drzew usunięte.